Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 60 Sobota, dnia 2-go marca 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 63-66.
Redakcja nocna (po godz 9 wiecz. ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Po mowie Marszałka Piłsudskiego

„KIJ W MROWISKU"

Opozycja choć skonsternowana sili się na spokój i pełna tupetu domaga się wyjaśnień na postawione zarzuty

Wrażenia ogólne

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Nie trudno było przewidzieć, że mowa Marszałka Piłsudskiego, wygłoszona onegdaj na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej wywołała tak wielki efekt w sejmie.

„Kij w mrowisku" to byłoby najwłaściwsze określenie tego, co się wczoraj działo przez pierwsze dwie godziny w sejmie.

Słowa Marszałka Piłsudskiego o „wesołych budżetach" poruszyły pp posłów.

Przypomnieli oni sobie, że obowiązkiem ich jest dbać o „czyste obyczaje w kraju" i pośpieszyli odezwać się w odpowiedzi na zarzuty, wytoczone przez Marszałka.

Przed porządkiem dziennym stronnictwa ogłosiły szereg rezolucyj; w tej liczbie znalazła się rezolucja P. P. S. Bloku Stronnictw Lewicy (PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie), a wreszcie i Narodowa Demokracja nie pozostała wtyle, wysuwając również zapytanie, aczkolwiek bardzo lakoniczne, kogo Marszałek miał na myśli, mówiąc o ministrach i posłach, okradających budżety wojskowe.

Przyznać trzeba, że to poruszenie wśród stronnictw opozycyjnych wydać się dziś może cokolwiek dziwnem.

Trudno bowiem przypuszczać, aby partyjnicy zasiadający w dzisiejszym Sejmie zapomnieli już o tem wszystkiem co się działo w Polsce przed wypadkami majowemi, a co scharakteryzował Marszałek Piłsudski w pamiętną noc 12 maja 1926 roku, mówiąc do dziennikarzy: „Za dużo było w Polsce nieprawości!"

Biorąc rzecz praktycznie rezolucje zostały wczoraj zgłoszone na piśmie, a marszałek sejmu — p. Daszyński, do którego interpelanci zwrócili się, aby uprosił on prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa oraz p. ministra spraw wojskowych o udzielenie wyjaśnień co do defraudacyj z budżetu wojskowego, oświadczył, iż jest pewny, że Najwyższa Izba Kontroli uczyni wszystko, co jest możliwe w granicach prawa, aby tę rzecz wyjaśnić.

* * *

Podniecenie i sensacja nie mogą trwać zbyt długo, to też dalszy bieg wczorajszych obrad sejmowych potoczył się codziennym trybem.

Załatwiono najpierw ustawę o ubezpieczeniu robotników na starość, przyjmując ją w pierwszem czytaniu, odesłano do komisji t. zw. ustawę o budowie tanich mieszkań, rozpatrzono ustawę o ratyfikowaniu paktu Litwinowa.

Zakończono dyskusję, ciągnącą się już zbyt długo, aby się nią bardziej szczegółowo zajmować, nad sprawą nowelizacji dekretu o sądownictwie, poczem wreszcie późnym wieczorem podjęto dyskusję nad projektem zmiany konstytucji.

Jednakże dyskusja wczorajsza w przeciwieństwie do dni poprzednich nie budziła już większego zainteresowania.

WARSZAWA, 1.3. Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu poseł Żuławski (PPS) nawiązując do przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego na senackiej komisji budżetowej wszczególności do tej części, w której Marszałek wspomniał o nadużywaniu budżetu wojskowego w latach ubiegłych na różne cele niezwiązane z wojskiem, mówca oświadcza, iż Sejm nie ma innej możności wglądu w gospodarkę groszem państwowym, za którą czuje się być odpowiedzialnym, jak tylko przez przedkładanie zamknięcia rachunkowego i sprawozdań N. I. K.

Zamknięcia te zaś za lata ubiegłe skontrolowane i zatwierdzone przez N. I. K. jak również jej sprawozdania żadnych wzmianek o tego rodzaju nadużyciach w sobie nie zawierały.

Mówca uważa zatem, że w żadnym wypadku Sejm nie może pozwolić ujść bezkarnie winowajcom, zarówno posłom jak i senatorom, dlatego w imieniu lewicy sejmowej i jak przypuszcza całej izby prosi Marszałka Sejmu, aby zwrócił się do prezesa N. I. K. oraz ministra Spraw Wojskowych z żądaniem udzielenia wyjaśnień jakie defraudacje, jacy posłowie i senatorowie i w jakich rozmiarach z budżetu wojskowego na szkodę Państwa popełnili, a to w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności.

Marszałek odpowiadając na to wezwanie oświadczył, iż poprawki do budżetu, uchwalone w senacie, muszą za 14 dni wrócić do Sejmu, wówczas Marszałek przekaże poprawki, przy których sposobności powstały zarzuty, komisji sejmowej.

Następnie izba przystąpiła do porządku dziennego.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy w sprawie ratyfikacji protokułu moskiewskiego poseł Szypuła (Frakcja komunistyczna) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad tą sprawą.

Wniosek ten został odrzucony i sprawę odesłano do komisji.

Następnie izba przystąpiła do czytania projektu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań. Pan poseł Zalewski (kl. nar.) twierdzi, że projekt ten jest wybitnie podatkowo-fiskalny, wprowadza on nowe wielkie obciążenie loakatorów, którzy, zdaniem mówcy, tego ciężaru nie zniosą.

Poseł Sypuła (fr. komunistyczna) wnosi o odrzucenie projektu w pierwszem czytaniu (wniosek ten odrzucono).

Po dalszej dyskusji projekt odesłano do komisji robót publicznych.

Następnie izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem robotników na starość i w razie inwalidztwa

Po dyskusji nad tym projektem, odesłano go do komisji ochrony pracy, poczem załatwiono szereg drobniejszych spraw i przystąpiono do dalszej dyskusji nad sprawą zmiany Konstytucji. Po przemówieniach kilku mówców rozprawy nad projektem zmiany Konstytucji przerwano.

Marszałek oznajmił, że uprosił prezesa komisji budżetowej, aby ta komisja, jako śledcza dla sprawy ministra skarbu, zebrała się jutro, t. j. w sobotę o godz. 11-ej rano, gdyż nie uchodziłoby z jakichkolwiek powodów przedłużać stan oskarżenia ministra.

Na tem posiedzenie przerwano.

(PAT)

SENAT ODRZUCI POPRAWKI SEJMU

zgłoszone do preliminarza budżetowego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Senacka komisja skarbowo - budżetowa zakończyła już dyskusję nad preliminarzem budżetowym. Wszystkie zmiany, poczynione w Sejmie, zostały przez komisję odrzucone, wobec czego preliminarz budżetowy wejdzie pod obrady plenum senatu w takim stanie, w jakim wniósł go rząd do parlamentu.

Dodać należy, że stronnictwa lewicowe, widząc bezowocność swoich usiłowań w celu zmiany preliminarza w myśl ich życzeń, zrezygnowały z wysiłków, oświadczając, że w głosowaniu na plenum nie wezmą udziału.

Rozpaczliwy stan przemysłu sowieckiego

W fabrykach szerzy się samowola uniemożliwiająca pracę

RYGA, 1.3. Z Moskwy donoszą, że jeden z bliższych przyjaciół Stalina, członek „Wciku" Mołotow, wystąpił na posiedzeniu moskiewskiego zarządu partji komunistycznej z niezwykle ostrą krytyką w stosunku do przemysłu sowieckiego.

Mołotow zaznaczył, iż demoralizacja oraz brak karności wśród robotników w fabrykach szerzy się w sposób zastraszający.

Samowola, opuszczanie pracy stały się zjawiskiem niemal codziennym.

Nawet w fabrykach, posiadających nowoczesne urządzenia, robotnicy wprost nie pozwalają systematycznie pracować, przyczem technicy i inżynierowie są pod terorem ciemnych elementów.

Tak zwani „chuligani" uważają się za gospodarzy w fabrykach, a nawet zdarzają się wypadki złośliwego uszkodzenia maszyn. Winę za to ponosi często młodzież.

Technicy i urzędnicy są pod terorem robotników, wskutek czego w porównaniu z rokiem 1928 liczba techników zmniejszyła się o 17 proc.

PAPIEŻ ODWIEDZI CZĘSTOCHOWĘ

Sensacyjne pogłoski w kołach watykańskich

RZYM, 1.3. Żywo omawiane są tu plany pierwszej podróży, którą ma odbyć Ojciec Święty.

Papież ma się naprzód udać do Medjolanu, a stamtąd do Asyżu, Monte Cassino i do Lourdes we Francji.

Ponadto w kołach zbliżonych do Watykanu, obiega pogłoska, iż Pius XI zamierza również odbyć podróż do Austji i do Polski, przyczem właściwym celem tej podróży będzie Jasna Góra w Częstochowie.

Pożar przy ul. Nawrot 10

Pali się fabryka Ferdynanda Paula

Trwoga mieszkańców sąsiednich domów

W ostatniej chwili, gdy oddajemy numer na maszynę, Redakcja nasza zaalarmowana została groźnym pożarem, który wybuchł przy ul. Nawrot 10, w fabryce Ferdynanda Paula, mieszczącej się w podwórzu.

Pożar wybuchł na parterze budynku fabrycznego w suszarni pończoch Kiepsza. Ogień spostrzegł dozorca nocny, który natychmiast zawezwał pomocy z Centrali Straży Ogniowej.

Na miejsce pożaru wyjechały I, II, IV, V, VIII i X oddziały straży, które natychmiast przystąpiły do akcji ratowniczej. Ogień rozszerza się z zastraszającą szybkością i zagraża I piętru.

Zaalarmowani głosem trąbek mieszkańcy okolicznych domów zatrwożeni wybiegli na ulicę, dopytując się czy ogień nie zagraża ich domostwom.

W czasie akcji ratowniczej został ranny plut. I oddz. Job.

Poraż trwa. Przyczyna pożaru narazie niewiadoma. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

Po wielkiej mowie Marszałka

OPINJA POSŁÓW B. B.

Mowa Marszałka Piłsudskiego wywołała żywe wrażenie w umysłach posłów i polityków istotnie i żywo rozumiejących jego działalność.

O mowie tej posłowie wyrażają się następująco.

B. minister pos. Tarkowski:

— Sądzę, że po mowie Marszałka Piłsudskiego w Senacie budzenie się sumienia państwowego w społeczeństwie znacznie się przyśpieszy.

Poseł Bolesław Pochmarski:

— Jeżeli nie umiecie już usłyszeć głosu Wielkiego Serca i do głębi przejąć się krwawym bólem, który to kryształowe serce w żarliwej trosce o Polskę przepełnia, to przynajmniej wczytajcie się w zimną wymowę cyfr, które z druzgocącą siłą wykazują całą dowolność i nicość lekkomyślnej gry partyjno klubowej w zaślepieniu prowadzonej ze szkodą Państwa i obronnej siły Narodu.

Poseł Stanisław Mackiewicz:

— Cieszę się, że każde osobiste i bezpośrednie posunięcie Marszałka Piłsudskiego przyczynia się do wyklarowania sytuacji w Polsce.

Pos. Birkenmayer:

— W mowie Pana Marszałka uderza przedewszystkiem podkreślenie przez Niego różnicy między rzeczową i spokojną pracą Senatu, a tem rozchełstanem i marnem działaniem, które Pan Marszałek nazwał rozchełstaną pracą panów posłów. Motywy, dla których Pan Marszałek zdecydował się nie delegować przedstawicieli M. S. Wojsk. na sejmową komisję budżetową są po Jego przemówieniu chyba dostatecznie jasne dla każdego.

GŁOSY PRASY

Mowa Marszałka Piłsudskiego, wygłoszona onegdaj w komisji budżetowej Senatu, wstrząsnęła opinją publiczną całego państwa.

Pisze o niej „Przegląd Wieczorny":

Wstrząsać sumieniem narodu; budzić z uśpienia czujność ogółu; przecinać wrzody, ropiejące na ciele społeczeństwa i w ten sposób leczyć i uzdrawiać — to rada Marszałka Piłsudskiego.

Wczorajsza mowa jest wstrząsaniem duszy i sumień ludzkich — jak wszystkie te dosadne i głębokie odezwania się Marszałka w chwilach przezeń obieranych.

W świetle słów Marszałka okazuje się, że wcale nie uległy zmianie Jego dotychczasowego poglądy na Sejm i „rozchełstaną prawdę panów posłów", na „pracę lichą i marną", na „przeżytki z życia parlamentarnego", sprzeczne „to z życiem, czy to z pracą, czy co z czasem, czy to wreszcie z prawem".

Dał tym poglądom onegdaj Marszałek wyraz w sposób dosadny, nie kryjący prawdy pod korzec, a wypowiadający ją z całą stanowczością i bezwzględnością.

Głos Prawdy pisze:

Już minął niemal rok pracy obecnego Sejmu. I oto Marszałek Piłsudski po długotrwałem milczeniu ponownie zabrał głos.

Lecz nie w Sejmie.

Do Sejmu pójść nie mógł, gdyż „głupota prowadzenia pracy", praca licha i marna" Sejmu obecnego nie pozwalała mu na rzeczowe w nim interesów państwa omawianie.

W prasie opozycyjnej przemówienie Marszałka spowodowało niezwykłą konsternację. Tylko „Robotnik" zdobył się na pełne rozdrażnienia wystąpienie. W szczególności dopytuje się „Robotnik", jacy ministrowie spraw wojskowych, jakie partje i jacy posłowie brali udział w „libacjach", wydawanych z funduszów publicznych".

Powrót p. premjera
z Gdańska

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dzisiaj o godzinie 8-ej rano powrócił z Gdańska p. Prezes Rady Ministrów, prof. Bartel wraz z ministrem komunikacji Kühnem i otoczeniem. Na dworcu witali p. Premjera minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, wiceminister komunikacji, inż. Czapski, komisarz na m. Warszawę. Jaroszewicz oraz szereg wyższych urzędników.

Włościanie z całej Polski
wyślą swych przedstawicieli do p. Prezydenta

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że 10 marca na Zamku w Warszawie odbędzie się uroczystość o niezwykłym charakterze.

W dniu tym przybędą do stolicy w odwiedziny do p. Prezydenta włościanie z całej Polski, odznaczeni za szczególnie staranne i postępowe prowadzenie prac rolnych.

Z każdym z włościan przybędzie jedna kobieta (żona, siostra lub matka).

Ogółem przybędzie na Zamek około 700 osób.

Przyjęciem ich zajęły się kobiece komitety ziemiańskie.

Podwyżka dla górników
jeszcze nie ustalona

KATOWICE, 1.3. Dzisiejsze układy pomiędzy przedstawicielami przemysłu i związków zawodowych w sprawie podwyższenia zarobków górników nie przyniosły ostatecznego rozwiązania sprawy.

Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w poniedziałek i wtorek. (PAT)

Do Genewy
wyjechała delegacja niemiecka

BERLIN, 1.3. Delegacja niemiecka odjechała dziś o godz. 8-ej wieczorem z min. spr. zagranicznych dr. Stresemannem na czele do Genewy, na sesję marcową Rady. (PAT).

Rozruchy w Bordeaux
Kilka osób odniosło rany

PARYŻ, 1.3. „Le Matin" donosi z Bordeaux o powszechnym strajku robtników portowych.

Aresztowano dwuch delegatów strajkujących robotników, którzy nie dopuszczali chętnych do pracy.

Tłum, złożony z 1500 strajkujących usiłował uwolnić aresztowanych.

Policja rozpędziła demonstrantów, przyczem dokonano aresztowania pięciu najbardziej awanturujących się osobników. W czasie zamieszania kilka osób odniosło rany.

(PAT).

BEZSILNA WŚCIEKŁOŚĆ NIEMIECKA
nie może strawić rozkwitu Gdańska w zespoleniu z Polską

BERLIN, 1.3. Pod tytułem „Jak Polska chce zdobyć Gdańsk" prasa zamieszcza doniesienia z Genewy, że w tamtejszych kołach politycznych i dyplomatycznych kolportowany jest memorjał, omawiający z polskiego punktu widzenia przyszłość wolnego miasta Gdańska.

Prasa niemiecka domyśla się, że autorem memorjału jest minister Strassburger.

Memorjał formuje i uzasadnia pogląd o konieczności gospodarczego zjednoczenia Gdańska z Polską. Rosnąca potęga Niemiec pociąga za sobą wzrost nacisku rewindykacyjnego na Pomorze i Gdańsk. Gdańsk musi dojść z czasem do przekonania, że zaspokojenie rewizjonistycznych apetytów niemieckich byłoby dla wolnego miasta niepożądane. Gdańsk powinien zrezygnować z posiadania własnej waluty, która utrudnia sytuację rolnictwa gdańskiego. Gospodarczy dobrobyt Gdańska leży więc w interesie Polski.

Prasa berlińska oburza się na te „aneksjonistyczne" zamiary Polski w stosunku do Gdańska.

— Z prawdziwą djaboliczną zręcznością — pisze „Der Tag" — usiłuje się nietylko przeszkodzić powrotowi Gdańska do Niemiec, lecz owo czysto niemieckie miasto widocznie wchłonąć w organizm państwa polskiego.

SOWIETY SĄ ZDENERWOWANE
Echa wizyty p. Mironescu w Warszawie

BERLIN, 1.3. Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mironescu w Warszawie — wywołała zdenerwowanie w Moskwie.

Organ sowieckiego sztabu generalnego „Czerwona Gwiazda" ogłasza rzekomo tajne dokumenty polskiego sztabu generalnego, które mówią, że Polska i Rumunja muszą rozbudować swą sieć kolejową, aby móc dziennie rzucić na granice rosyjskie do 5 dywizyj.

Podczas podpisywania protokułu moskiewskiego, przypomina dziennik, Litwinow uważał za właściwe oświadczyć, że kwestja Besarabji nie przestaje nadal istnieć.

Owa zaczepność sowiecka, a także objawy wewnętrzno - politycznego rozkładu rosyjskiej partji komunistycznej potęgują uwagę rumuńskich i polskich polityków, którzy na wypadek katastrofalnych wydarzeń w Rosji, chcą mieć wobec nich możliwie silną pozycję.

Urzędnicy, szanujcie czas obywateli!

KIJEM NA SKÓRZE WÓJTA
wypisała nauczycielka rozporządzenie ministra

KATOWICE, 1.3. B. nauczycielka Franciszka Brzezinkówna, w gminie Orzupowice w powiecie rybnickim starała się w niezwykle oryginalny sposób wprowadzić w praktykę stosowanie rozporządzenia ministra Składkowskiego o szybkiem załatwianiu próśb obywateli.

Biedna kobiecina od dłuższego czasu kołatała do zarządu gminy o udzielenie jej zapomogi.

Wkrótce cierpliwość jej urwała się. Z odpisem rozporządzenia ministerjalnego w jednem, z laską w drugiem ręku, udała się do domu wójta.

Zastawszy wójta w łóżku, ponowiła swą prośbę. Wójt jednak, odwróciwszy się do ściany, zbył ją opryskliwie.

Rezolutna niewiasta zaczęła głośno odczytywać rozporządzenie ministra i w takt cytowanych słów waliła wójta laską.

Dostojnik Orzupowic otrzymał potężne lanie, które stało się przedmiotem rozważań sądu grodzkiego w Rybniku.

Oskarżona Brzezinkówna broniła się rozporządzeniem ministra, które cytowała dosłownie z pamięci.

Sąd uznał jednak, że okólnik o załatwianiu próśb obywateli nie przewidywał sposobu przyśpieszenia, stosowanego przez oskarżoną i skazał Brzezinkównę na 3 tygodnie więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Ciągnienie dolarówki

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się dziewiętnaste zkolei ciągnienie II serji 5-procentowej pożyczki dolarowej.

Ogółem wylosowano 100 premij na sumę 75,000 dolarów.

Wygrane padły na n-ry:

40,000 dol. nr. 033186.

8,000 dol. nr. 243413.

3,000 dol. n-ry: 941142 074344 382860.

1,000 dol. na n-ry: 472421 935060 811761 737435 820074.

500 dol. na n-ry: 913501 234934 901874 110375 807053 008007 166129 107007 317214 379616.

100 dol. na n-ry: 993508 079387 975437 572103 552827 210934 406278 885680 336798 998989 089689 015606 900577 419125 981588 824379 894032 392201 832446 343256 019516 338014 195446 757542 025381 232861 524381 731893 665300 092388 426920 620582 278075 326814 610974 968048 390609 067684 563415 006640 409161 012362 929132 184724.

029665 134319 628454 088577 839891 298618 263473 678772 629420 340801 316967 724416 478143.

025583 608121 390496 300343 350940 721306 818734 108476.

001779 937378 564867 598378 375127 969434 256846.

037722 423555 703443 410117 919481 242292 425750 487064.

Polska polityka zagraniczna
tematem obrad Marsz. Piłsudskiego i min. Zaleskiego

Przed swoim wyjazdem do Genewy minister Zaleski przyjęty był na dłuższej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego.

Jak można wnosić p. minister informował się u p. Marszałka o zasadnicze dyrektywy to do polskiej polityki zagranicznej, a wszczególności naradzał się co do spraw, znajdujących się na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, gdzie m. in. znajdą się sprawy mniejszości narodowych.

Min. Zaleski i Stresemann
wezmą udział w dyskusji nad sprawą mniejszości

RZYM, 1.3. Genewski korespondent „Popolo di Roma" omawiając sprawę mniejszości, która ma być przedmiotem narad w czasie sesji Rady Ligi, przewiduje żywą wymianę zdań pomiędzy Stresemannem a min. Zaleskim, zarówno na publicznem jak i na tajnem posiedzeniu.

Korespondent włoski zauważa, że od tej dyskusji nie należy oczekiwać wielkich rzeczy, co najwyżej jakiegoś powołania komisji dla zbadania procedury mniejszościowej, ale żadnych decyzyj.

Wybuch amunicji
w bolszewickich składach wojskowych

MOSKWA, 1.3. W Permi doszło w dość zagadkowych okolicznościach do wybuchu w składach wojskowych.

Podczas wybuchu zginęło 9 zatrudnionych w składach robotników, 11 odniosło ciężkie rany. W Moskwie obiegają pogłoski, iż wybuch spowodowany był przez doświadczenia, czynione z jakimś nowym środkiem wybuchowym.

Dziś cieplej

Wczoraj w całej Polsce naogół dość pogodnie, mglisto, miejscami padał śnieg. Temperatury wynosiły: w Warszawie i Łodzi 10, Lwowie 16, Pińsku 16, Gdyni 8, Krakowie 16, Wilnie 25, Poznaniu 8, Lidzie 24, Lublinie 12, Białymstoku 23, Brześciu 18, Bydgoszczy 11, Grudziądzu 21, Suwałkach 26, Pohulance 32, Mołodocznie 19, Grodnie 24, Cieszynie 22, Morskiem Oku 19, Hali Gąsienicowej 15.

Dziś: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. mróz nieco słabszy, rano mglisto.

Sytuacja w Europie następująca:

Łotwa: Ryga — 18; Czechosławacja: Praga — 25; Rosja: Leningrad — 20, Kazań — 20, Kijów — 15, Odesa — 12; Szwajcarja: Zurych — 10; Niemcy: Królewiec — 16, Hamburg — 11, Berlin — 6; Danja: Kopenhaga — 2; Szwecja: Sztokholm — 2; Norwegja: Andenes + 3; Francja: Bordeaux — 4, Paryż — 5; Węgry: Budapeszt — 6.

Na północy Włoch słabe przymrozki, dochodzące do — 3 st.

Wykłady polskiego uczonego

w Zurychu

W tych dniach powrócił ze Szwajcarji profesor Politechniki Warszawskiej, dr. inż. Maksymiljan Huber, który wygłosił w Politechnice zurychskiej cykl wykładów na temat: „Zagadnienia statyki ważnych technicznie płyt ortotropowych". Wykłady te cieszyły się liczną frekwencją i wzbudziły wielkie zainteresowanie w sferach naukowych Zurychu.

Prezes Szwajcarskiej Rady Politechniki Federalnej przysłał na ręce prezesa Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej gorące podziękowanie za doskonałe wykłady polskiego uczonego.

Przypominamy, że na Zjeździe Komisyj Współpracy Intelektualnej Szwajcarskiej i Polskiej w Zurychu (1927 r.) została zawarta umowa, mająca na celu zbliżenie naukowe obu tych krajów. Jako jeden z punktów tej współpracy uchwalono wymianę profesorów. W roku zeszłym ze strony szwajcarskiej wykładali w Polsce profesorowie Laur, Meyer-Peter, Niggli, oraz Brockmann-Jerosch.

Zmiana posła polskiego

w Waszyngtonie

Jak się dowiadujemy, wracający do kraju poseł polski w Waszyngtonie, p. Ciechanowski, otrzymuje dłuższy urlop, na jego zaś miejsce do Waszyngtonu wyjeżdża w przyszłym tygodniu dotychczasowy poseł polski w Brukseli, p. Tytus Filipowicz.

Zjazd inwalidów

w Warszawie

W dniach 2, 3, 4 i 5 marca r. b. odbędzie się kongres inwalidów w Warszawie, na który wyjeżdżają jako delegaci miejscowego oddziału Legji Inw. W. P. następujący członkowie: Przewodniczący zarządu Mościcki, Maciejewski i Komornicki.

Wspomniany kongres zbiera się w celu omówienia sprawy ewentualnego połączenia obu bratnich organizacyj inwalidzkich.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego r. b. wykazuje zapas złota 621.4 milj. złotych. Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 10.7 milj. zł. (683.9 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 9.9 milj. zł. (640 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (649.1 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,157.8 milj. zł.) zmniejszyły się o 19,5 milj. zł., do łącznej sumy 1.806.9.

Wykrycie Spisku na Kubie

NOWY JORK, 1.3. (Tel. wł.). Wadze kubańskie wykryły rozgałęzione sprzysiężenie skierowane przeciwko życiu prezydenta Kuby oraz rządowi kubańskiemu. Aresztowano wczoraj 10 przywódców spisku, dzisiaj wyszedł rozkaz aresztowania dalszych 73 spiskowców, głównie znanych wybitnie osobistości. Spiskowcy planowali zamordowanie pre zydenta, obalenie rządu, a jak niektórzy twierdzą, wywołanie rozruchów, które dałyby okazję do interwencji zbrojnej St. Zjednoczonych.

„Kraina wiecznej wiosny" w uściskach mrozu

Południowa Francja poraz pierwszy widziała ośnieżone palmy

(Korespondencja własna „Hasła")

Luchon-Superbagnères, w lutym 1929 r.

Paryż...

Dwanaście stopni mrozu!

Bordeaux...

Śnieg wali, jak na Polesiu.

Biarritz, Handaye... Gdzież te cudne wspomnienia słońca i oceanu w upalne dni letnie? Niema co, nie łudźmy się — na Rivierze też zziębli i drżący ludzie, przybyli „po słońce" chowają się pod palmy przed deszczem i śniegiem. Trzeba więc sobie wyperswadować uroczą primaverę i wyciągnąć z zimy, co się da najlepszego. Jedźmy więc na sporty zimowe! wszyscy wprawdzie mamy zimy zupełnie dość i darowalibyśmy jej nawet sporty, po które nie trzeba jechać aż na granicę Hiszpanji. Ale — cóż czynić? Wszystko w naturze lubi robić na złość człowiekowi, może więc i wiosna, zobaczywszy, że się bez niej obywamy, namyśli się i zdecyduje zawitać na ziemię. A tymczasem trzeba uciekać z Hendaye.

Pusto tu zresztą i głucho. Baskowie przepowiadają długą zimę. W tych pesymistycznych przepowiedniach nie są zresztą odosobnieni: to samo mówią wszyscy i mają rację, choćby d latego, że zima i tak już trwa długo. Jesteśmy pod samemi Pirenejami, które zażarcie rywalizują ze Szwajcarją o palmę pierwszeństwa w sportach zimowych. I trzeba przyznać, że mają duże szanse. Nie znam się na tyle na sportach, żeby sądzić fachowo, ale fakt faktem, że droga z Hendaye do Luchon-Suberbagnéres jest jedną z piękniejszych w Europie.

Zawadzamy po drodze o Lourdes. Nastrój cichego skupienia i czegoś zupełnie oderwanego od ziemi ogarnia każdego, kto się tam znajdzie. Zostawiając na boku stosunek religijny do tego cudownego miejsca, jest w tym nastroju coś nieuchwytnego, co emanuje widocznie z wiary tłumów, z cichego kościółka w kotlinie górskiej i co doprowadzić może do ekstazy.

Cud staje się czemś zrozumiałem, naturalnem i prawie nieuniknionem. Człowiekowi wydaje się, że jest zdolny do wielkich czynów. Przedewszystkiem czuje w sobie jakąś wielką moc ducha, wzniesienia niemal mistyczne — coś sobie obiecuje, do czegoś się porywa. Niestety, muszę stwierdzić, że cała ta moc i duch wielki — pozostały w Lourdes. Z chwilą wyjazdu poza obręb cudownego miejsca — nieziemskość znikła, a człowiek stał się znowu grzesznym człowiekiem. Pocieszam się, że nic na świecie nie ginie, więc i ta siła widocznie musi służyć za natchnienie dla innych pielgrzymów.

Było ich zresztą niewielu. Widocznie zimno nie sprzyja pobożnym zamiarom — nic dziwnego zresztą, sezon nie jest odpowiedni do odbywania pieszych pielgrzymek.

W Luchon — cała elegancka Francja, popierająca „swoje" uzdrowisko. Tereny narciarskie — wymarzone. Pozatem wszystko to, co powinno być w miejscowości, piastującej skryte aspiracje na przyszłą stolicę sportów zimowych. Ski - kjörring, hockey na lodzie, bobsleigh, ślizgawek bez końca, na których jeżdżą rano, wieczorem i w nocy przy sztucznem świetle. Nie ryzykuję opisów fachowych — mój udział w sportach ogranicza się do kontemplacji pełnej zachwytu wspaniałych czynów i „wyczynów" zarówno na śniegu, jak i na lodzie.

Jazdy figurowe na lodzie przeszły wszystko, co można sobie wyobrazić. Piękno ruchów przy technice primabaleriny, która potrafi wykonać 32 „fouëttè" (zdaje się największa liczba!) na jednej nodze, tańce parami, czwórkami i solo — wszystko to oświetlone różnokolorowemi światłami, otoczone zwartą masą równie kolorowych swetrów, czapek i szalików, kotłujących się na piętrowych trybunach, krzyki, śmiechy, dancing na lodzie, dancing nad lodem, cootaile, murzyni — to są wrażenia dnia pierwszego przynajmniej, kiedy w oszołomionym umyśle nie zdołały się jeszcze dobrze umieścić i pogodzić: Lourdes, Hotel Negresco, porzani ludzie i widziane otoczenie. Dalsze wrażenia są podobne. Rozmowy przeważnie o tem: gdzie jest lepiej — w St. Moritz, czy w Luchon.

Wycieczek bliższych i dalszych tysiące. Góry, jeziora, lasy. Sanki, wycieczki piesze, jeśli kto umie, na nartach. Niestety! Muszę przyznać ze wstydem, że pod tym względem jestem do niczego. Bez żółci jednak, a nawet wręcz przeciwnie — z zachwytem przypatrywałam się tym, co robią cuda w tym kierunku.

Wieczorem — dancingi i jeszcze raz dancinga. Zdaje się, że nic innego o tej porze się nie robi. Toalety balowe. Popołudniu jest melange — na dancing o piątej można pójść z równem powodzeniem w swetrze, jak w suki nawpół wieczorowej. Widziałam takich, którzy wychodzili w swetrach z domu i sumiennie się tarzali w śniegu. Na dancing przychodzili w ośnieżonych butach, pełni wzgardy dla mieszczuchów, nie umiejących jeździć na nartach. Ha, cóż! Nic nie powiedziałam, przypomniawszy sobie, jak wycierałam podłogę pod szafą białą czapką studencką, będąc na pierwszym semestrze... Widocznie nowicjat w każdej dziedzinie jest czemś bolesnem i wstydliwem.

Tak więc marzenia o wiośnie i słońcu utknęły narazie wśniegu Pirenei. A luty się kończy...

H. N.

Niemiecka reżyserja komedji mniejszościowej

Berlin zwabia do Genewy „reprezentantów" mniejszości

Jak wiadomo, podczas grudniowej sesji Ligi Narodów niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Gustaw Stresemann, w odpowiedzi na znakomite przemówienie min. Zaleskiego, derzywszy pięścią w stół, zapowiedział poruszenie na najbliższej sesji sprawy mniejszości narodowościowych.

Zapowiedź ta w umyśle ministra Rzeszy miała charakter groźby, skierowanej przedewszystkiem przeciwko Polsce.

Chętne przyjęcie inicjatywy niemieckiej przez min. Zaleskiego odebrało tej groźbie wszelkie znaczenie. Okazało się, że Polska niema żadnych obaw przed poruszeniem sprawy mniejszości. A kiedy po doprowadzeniu rozkiełznanych nieparlamentarnym wybrykiem w sali kasyna w Lugano nerwów, p. Stresemann zastanowił się nad wytworzoną przez siebie sytuacją, to wnioski nasunęły mu się niebardzo pomyślne.

Poprostu przestraszył się, że odsłonięcie zagadnienia mniejszościowego w całej jego nagości doprowadzić może do zdemaskowania roli Niemiec, jako inspiratorów dążeń od środkowych wśród mniejszości narodowych poszczególnych państw.

Wydarzenia bardzo szybko potwierdziły te obawy. Niedawno właśnie premjer francuski, p. Poincare, zdemaskował irredentystyczną robotę czynników niemieckich wśród ludności Alzacji i Lotaryngji.

Przed paru dniami władze sądowe w Polsce nakazały zamknięcie w więzieniu kierownika roboty antypaństwowej wśród mniejszości niemieckiej w Polsce, b. posła Ulitza, zebrawszy przedtem materjał, wysoce kompromitujący tego przestępcę.

Prasa niemiecka po tych obydwuch wypadkach podniosła wrzask, który nie zdołał jednak stłumić wyraźnie przebijających obaw przed mogącemi nastąpić rewelacjami w Genewie.

I oto biura propagandowe „Auswärtiges Amtu" rozpoczęły gwałtowną robotę reżyserowania wśród uczestników ostatniego kongresu mniejszościowego, poprowadzonego ściśle według batuty inspirantów berlińskich.

Do Genewy ściągnięty już został przez niemieckiego członka sekretarjatu Ligi Narodów osławiony dr. Wilfan, słoweniec włoski, jedyny „reprezentant" Słowian na kongresie mniejszości narodowych z lata ubiegłego.

Wkrótce niezawodnie dowiemy się o wyjeździe do Genewy, któregoś z naszych separatystów ukraińskich.

Reżyserja niemiecka przygotowuje bowiem generalny atak przeciwko państwom, ze strony których ma powody obawiać się przykrych dla siebie rewelacyj.

Oczywiście pierwsze, jeżeli nie jedyne wśród tych państw miejsce zajmuje Polska, Niemcy... obrońcami „ludzi uciśnionych". Tytuł komedji ponętny, ale zadanie reżyserów conajmniej niewykonalne.

Kontr-rewolucja

była przygotowywana w Sowietach

MOSKWA, 1.3. (Rps.). Władze sowieckie ogłosiły urzędowy komunikat o wykryciu wielkiej kontrrewolucyjnej w Carycynie nad Wołgą. Członkowie organizacji prowadzili wśród żołnierzy armji czerwonej propagandę monarchistyczną. G. U. P. aresztowało 72 członków organizacji wraz z jej kierownikiem, pułkownikiem szt. gen. armji carskiej Mieńszykowem.

Refleksje

W zrozumieniu łódzkiego P. P. S-su teatr to arena agitacji partyjnej

Credo p. Wielińskiego w czasie rozpraw budżetowych

Na szereg instytucyj społecznych, o charakterze kulturalno-oświatowym nie powinno się patrzeć przez pryzmat polityki, ani też ustosunkowywać się pod kątem widzenia partyjnego.

Dotyczy to z w pierwszym rzędzie teatrów i to teatrów w wielkich ośrodkach przemysłowych, gdzie placówki te przeznaczone dla jaknajszerszych warstw społeczeństwa, będąc miejscami zdrowej, pogodnej rozrywki, są jednocześnie czynnikiem wychowawczym niezmiernej wagi.

To też wciągnięcie teatru w orbitę wpływów politycznych nietylko że wypacza charakter oświatowy tej instytucji, ale również, przez narzucenie tendencyjnego repertuaru, uczyni z niej publiczną trybunę, z której głoszone programy partyjne łatwiej znajdą dostęp i trafią do uszu. Bo słowo podane w lekkiej formie pod pozorem rozrywki, ani nie będzie nużyć, ani też tak jaskrawo zwalczać przeciwnika, czego nie może uniknąć każdy krzykacz wiecowy.

Może też nikt tak nie zrozumiał i nie wykorzystał teatru, jak to uczynili bolszewicy. Lecz teatr bolszewicki, zniekształcony przez deprawujący wpływ polityki III-ej międzynarodówki, zatracił charakter instytucji kulturalno-oświatowej, przekształcając się w pierwszorzędne ognisko promieniujące wokół trucizną propagandy.

Refleksje te nasunęło mi przemówienie p. wiceprezydenta Wielińskiego, wygłoszone na czwartkowem posiedzeniu Rady Miejskiej.

Odpowiadając na zarzuty p. radnego Wolczyńskiego i uzasadniając stanowisko Magistratu, który obniżył wysokość zasiłku dla Teatru Popularnego o 24000 zł. (subsydjum przeszłoroczne wynosiło 84.000 zł.) p. wiceprezydent powiedział:

„...Teatr Popularny może zawsze liczyć na opiekę robotniczego Magistratu (czytaj P. P. S.), ale Magistrat ten m-u-s-i m-i-e-ć w-p-ł-y-w na jego repertuar".

Mówiąc to wiceprezydent m. Łodzi p. dr, Edmund Wieliński był nie tylko jedną z głów miasta, a również i p-r-z-e-w-o-d-n-i-c-z-ą-c-y-m O. K. R. P. P. S. t-o-w-a-r-z-y-s-z-e-m W-i-e-l-i-ń-s-k-i-m.

Jasne, zupełnie niedwuznaczne powiedzenie: Oddajcie nam Teatr Popularny, który będzie służył interesom naszej partji, gdyż repertuar m-y b-ę-d-z-i-e-m-y o-d-p-o-w-i-e-d-n-i-o d-o-b-i-e-r-a-l-i, a wówczas pieniędzy nie poskąpimy. Wszak propaganda kosztuje.

Więc takie warunki stawia się Teatrowi Popularnemu, który od szeregu lat boryka się z trudnościami finansowemi. A jednak w tych zapasach nie ustępuje z raz powziętej drogi, spełniając swą doniosłą misję szerzenia kultury i oświaty w najszerszych warstwach rzesz robotniczych. Przeciwnie, rozwija się, czego dowodem filja teatru w fabryce Geyera.

Ze skromnej sceny Teatru Popularnego bieży w ciemne zaułki Łodzi żywe słowo kreż piące i rozweselające dusze.

Czar poezji polskiej, wkradłszy się do serca, umacnia każdego „dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały".

Idą sztuki starych klasyków, świetne komedje pisarzy polskich, tryskające zdrowym choć może i czasami rubasznym humorem dowcipne wodewile.

Dyrektor Pilarski umie dobierać swój repertuar, a jeżeli piszę dobierał, to nie w tym znaczeniu tendencyjnem, jakie chciałaby zarzucić Teatrowi Poularnemu P. P. S., w celach propagandy partyjnej. Tym repertuarem wpaja szlachetne uczucia, a przedewszystkiem zapoznaje szeroki ogół z klejnotami twórczości polskiej, z których wieje umiłowanie ojczyzny.

Jaknajliczniejsze rzesze czerpią z tej skarbnicy pokarm duchowy i tę placówkę kulturalno-oświatową bodaj że niemal jedyną o tym charakterze w Łodzi, P. P. S. usiłuje podporządkować swoim interesom partyjnym.

Instytucja o wielkiem znaczeniu wychowawczem miałaby służyć jako narzędzie propagandy politycznej, jakby tego chciał towarzysz Wieliński, uzależniając od „wpływów na repertuar" wysokość subwencji.

Należy jednak mniemać, że tak nie będzie i Teatr Popularny kroczyć będzie po raz obranej drodze.

Panowie z P. P. S. zapomnieli o tem, że nie wszyscy i nie wszystko w Polsce jest sprzedajne.

Jerzy Nałęcz.

KRONIKA

Piątek, 1 marca, Albina B.
Niedziela, 3 marca, Kunegundy Ces.

TEATRY.

Teatr Miejski — Hinkeman.
Teatr Kameralny — Kokoty z towarzystwa.
Teatr Popularny — 12 żon Jafeta.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Cyrk.
Bajka — Przygody brygadjera Gerarda.
Casino — Adjutant Cara.
Capitol — Tajemnica cytadeli w Dęblinie.
Corso — Tajemnicza banda.
Czary — Ludzie bez nerwów.
Dom Ludowy — Wyrok bez sądu.
Era — Anna Karenina.
Grand-Kino — Egzotyczna kochanka.
Luna — Miasto cudów.
Miejskie Kino Oświatowe — Pan Tadeusz.
Mimoza — Gehenna zdradzonego męża.
Odeon — Generał.
Palace — Hong-Kong.
Resursa — Zakazana kobieta.
Splendid — Kozacy.
Spółdzielnia — Książęta na wygnaniu.
Słońce — Miasto tysiąca uciech.
Victoria — Riff i Raff.
Wodewil — Ludzie podziemni.
Zachęta — Spowiedź uczciwej kobiety.

Kurator szkolny ustąpił

Z dniem wczorajszym ustąpił z zajmowanego stanowiska dotychczasowy kurator okręgu szkolnego łódzkiego dr. Ryniewicz.

Dr .Ryniewicz objął stanowisko dyrektora gimnazjum Ronthalera w Warszawie.

Obowiązki kuratora pełni narazie naczelnik wydziału p. Szulc.

Nabożeństwa polskie
w kościołach ewangelickich

W niedzielę, dnia 3 marca odprawi nabożeństwo polskie w kościele św. Jana o godz. 12-ej w południe ks. Kotula, w kościele św. Trójcy ks. Ludwig.

Przygotowania
do egzaminów maturalnych

Jak już donosiliśmy, na skutek zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. na miesiąc maj zostały naznaczone egzaminy maturalne w szkołach średnich. Obecnie kuratorjum m. Łodzi rozesłało do poszczególnych dyrekcyj zarządzenia, mocą którego dyrektorzy muszą do dnia 3 marca złożyć podania o zorganizowanie komisji egzaminacyjnej.

Do podań muszą być dołączone: lista abiturjentów, lista nauczycieli, udzielających lekcyj w klasie VIII, oraz tematy, z których będzie egzaminowana młodzież.

Najpóźniej do dnia 1 maja poszczególne dyrekcje muszą przeprowadzić konferencje propocyjne z uczniami, dopuszczonemi do egzaminów maturalnych.

Egzaminy maturalne odbędą się w Łodzi, jak również na terenie całego województwa łódzkiego, we wszystkich szkołach średnich w terminie pierwszym 6, 7, 8, 10 i 11 maja, w terminie II-gim dnia 13, 14, 15, 16 i 17-go maja.

Mandaty karne
za przekroczenie godzin handlu

Ponieważ kupiectwo łódzkie nie stosuje się do określonych odnośnemi przepisami godzin handlu i w nieodpowiednim czasie otwiera i zamyka sklepy, jak również prowadzi handel w dnie świąteczne i niedziele, władze wojewódzkie zwróciły się do poszczególnych starostw, jakoteż do policji, aby pociągali winnych do odpowiedzialności, a w pierwszym rzędzie nakładali na przekraczających przepisy mandaty karne.

Jak się dowiadujemy kary te będą dość znaczne, przeto pożądanem byłoby, aby kupiectwo nasze przestrzegało przepisy godzin handlu.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

WZROST DROŻYZNY
Władze wojewódzkie prowadzą ostrą kontrolę cen artykułów pierwszej potrzeby

W związku z wzrostem drożyzny, która wzrosła według przypuszczalnych obliczeń od 2 do 3 proc., władze wojewódzkie zarządziły przeprowadzenia kontroli cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Jak się dowiadujemy wzrost drożyzny w Łodzi nastąpił wskutek niedostatecznego dowozu nabiałów i kartofli, na które to ceny wzrosły ogromnie.

Władze wojewódzkie zarządziły kontrolę cen na masło i jaja, mięso, kartofle i chleb, ponieważ na produkty te w niektórych okolicah ceny nie wzrosły, lecz spadły.

Po przeprowadzonej kontroli władze wojewódzkie wydadzą odpowiednie zarządzenia i w razie ujawnienia uprawiania lichwy przez handlarzy artykułami pierwszej potrzeby, władze wojewódzkie pociągać będą ich do surowej odpowiedzialności.

NOWE NAZWY ULIC ŁÓDZKICH
Specjalna komisja przemianowała szereg ulic

Wczoraj, pod przewodnictwem p. prezydenta Ziemięckiego, odbyło się kolejne posiedzenie Magistratu, na którem m. in. zatwierdzono szereg wniosków specjalnej komisji miejskiej do spraw przemianowania ulic.

W szczególności postanowił Magistrat nadać nowe nazwy następującym ulicom: ul. Dolną przemianować na ul. Doły, ul. Prywatną vel Matejki — na ul. Matejki; ul. Szlachecką — na ul. Wileńską; ul. Nowo-Dworską — na ul. Dworską; pomiędzy ul. św. Wincentego a ul. Spacerną — na ul. św. Wincentego; ul. bez nazwy, t. zw. „z tytułu ul. Wiznera" — na ul. Przechodnią; ulicę t. zw. Konstantynowską — na ul. Naftową; ulicę po łooną na granicy m. Łodzi pomiędzy Szosą Zgierską a ul. Łagiewnicką — na ul. Radogoską; ul. Głuchą (dalszy ciąg Podgórnej) — na ul. Podgórną.

Jednocześnie postanowił Magistrat dokooptować do komisji specjalnej nowych członków w osobach pp. prof. Jurczyńskiego oraz kierownika Archiwum Miejskiego J. Raciborskiego.

Ostateczna decyzja w sprawie powyższych przemianowań ulic należy do Rady Miejskiej.

PRZECIWKO CIASNOCIE BUDŻETOWEJ
Projekty budowy kolonij podmiejskich

Magistrat m. Łodzi wystosował do panów: Ministra Skarbu, Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Robót Publicznych memorjał, w którym wykazuje, iż szalona ciasnota mieszkańców, zastój w budownictwie małych mieszkań, wygórowane ceny placów i budulca w mieście powodują dążność sfer pracujących do przeniesienia swych siedzib poza obręb dzisiejszego miasta, gdzie względnie niedużym nakładem kosztów mogą być stwarzane kolonje mieszkaniowe, zapewniające lepsze i zdrowsze, aniżeli w mieście pomiesz czenia dla ich mieszkańców.

Pomoc kredytowa państwa jest jednak nieodzownym warunkiem wostania tego rodzaju kolonij, to też do Komitetu Rozbudowy stale zgłaszają się poszczególne osoby względnie grupy osób, zrzeszone w spółdzielniach mieszkaniowych, z prośbą o przydzielenie dla zamierzanych budowli odnośnych kredytów. Kredyty dla gmin podmiejskich, przewidziane w art. 17 Rozporządzenia o rozbudowie miast z dnia 22 kwietnia 1927 roku do tychczas nie były dla Łodzi asygnowane.

Wobec jednak coraz większego na te kredyty zapotrzebowania, Komitet Rozbudowy Miasta występuje z prośbą o uwzględnienie przy podziale kredytów budowlanych z 20 proc. kontygentu na rok 1929, również miejscowości podmiejskich i gmin podmiejskich, znajdujących się w obrębie zainteresowania mieszkaniowego m. Łodzi.

Popierajmy wytwórczość krajową!

Troski sanitarne
władz miejskich

W związku z wyznaczonym na dzień 4-go marca r. b. terminem usunięcia braków sanitarnych, spowodowanych mrozem i śniegami w nieruchomościach łódzkich, odbyło się pod przewodnictwem miejskiego inspektora sanitarnego — d-ra Misjona, posiedzenie lekarzy sanitarnych w sprawie ustalenia planu i sposobu kontroli nieruchomości zastosowali się do wydanych przez władze miejskie w porozumieniu ze Starostem grodzkiem zarządzeń. Głównie kontrola skierowana będzie w kierunku uruchomienia urządzeń kanalizacyjnych i wodociągawych oraz stanu sanitarnego podwórz.

Poza tem, na posiedzeniu omówiono sprawę akcji deratyzacyjnej (walka ze szczurami) oraz przejęcia przez dozory sanitarne kontroli nad mięsem, znajdującem się w obrocie handlowym i nad miejscami sprzedaży mięsa.

KURS GALANTERJI KOSZYKARSKIEJ.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Wydział Wytwórczości Gospodarczej, przyjmuje zapisy na 6-tygodniowy kurs galanterji koszykarskiej.

Zapisy i informacje w klubie Związku przy ulicy Piotrkowskiej 73, III-cie piętro, w godzinach od 6-ej do 8-ej wiecz.

KOMUNIKAT.

Zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych, że Resursa Rzemieślnicza w Łodzi posiada zdjęcia z uroczystej akademji ku czci Ojca św. Piusa XI z okazji 50-lecia kapłaństwa.

Potęga i przyszłość Polski — na morzu.

Rozwój gospodarczy Polski prowadzi przez polskie porty.

Komunikaty

Grupa Regjonalna Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem organizuje cykl odczytów, celem popularyzowania projektu zmiany konstytucji.

Pierwszy odczyt p. t. „Zagadnienie władzy w nowej konstytucji odbędzie się w niedzielę, dn. 3 marca o godz. 11 w sali Filharmonji. Referat wygłosi dr. Bolesław Fichna, referat zaś senator Radzisław Wodziński.

Wejście bezpłatne za biletami. Otrzymać je można: w Sekretarjacie Wojewódzkim B. B. W. z Rz. przy ulicy Karola 4, w związku Strzeleckim przy ulicy Piotrkowskiej 85, w lokalu Związku Strzeleckiego przy ulicy Piotrkowskiej 73, w Klubie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i w lokalu Związku Oficerów Rezerwy.

* * *

W niedzielę, dnia 3 marca r. b. o godzinie 11-ej w sali Firhamonji przy ul. Narutowicza odbędzie się zorganizowany przez Grupę Regjonalną Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem odczyt p. t. „Zagadnienie władzy w Konstytucji w związku z wniesionym przez Klub Parlamentarny B. B. W. z Rz. projektem zmiany konstytucji".

Referat wygłosi dr. Bolesław Fichna, b. poseł na Sejm Ustawodawczy i referent działu Prezydent dotychczasowej konstytucji. Koreferat wygłosi senator Radzisław Wodziński.

Wejście bezpłatne za biletami.

Egzaminy na czeladników
zawodu
rzeźniczo-wędliniarskiego

Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego w Łodzi niniejszem zawiadamia, że dnia 4-go marca r. b. odbędą się egzaminy na czeladników.

Wszyscy kandydaci, którzy złożyli podania, mają się stawić w poniedziałek, dnia 4 marca b. r. w Rzeźni Miejskiej o godzinie 9-ej rano punktualnie.

ZARZĄD.

Automatyczna stacja telefoniczna w Łodzi

Obecne ograniczenie mieszkańców Łodzi w przyłączeniu ich do miejskiej stacji telefonicznej, w niedalekiej już przyszłości zostanie zniesione.

Łódź otrzyma nową, wielką stację automatyczną — ostatni wyraz techniki.

Już wre gorączkowa praca nad montowaniem nadchodzących stale części nowej stacji.

Jak już powyżej zaznaczyliśmy nowa łódzka stacja telefoniczna będzie ostatnim wyrazem techniki telefonicznej, łącznie się abonentów między sobą odbywać się będzie zapomocą automatów.

Wielka Łódź, jako miasto przeszło półmiljonowe musi otrzymać stację, która sprostaćby mogła potrzebom Łodzi, z tego też powodu Zarząg Telefonów w zrozumieniu potrzeb mieszkańców naszego miasta sprowadza stację obliczoną na dziesiątki tysięcy abonentów. To stanie się przyczyną, że w Łodzi nie będzie jak obecnie numerów zaczynających się od jednostek, lecz od dziesiątek tysięcy. Tak więc dajmy na to abonent, który obecnie posiada numer telefonu 89-92 na przyszłej stacji oznaczony musi być numerem 189-92.

Jednocześnie niezwykle ciekawa i pożądana inowacja wprowadzona będzie na nowej stacji. Otóż centralki telefoniczne, które obecnie zainstalowane są w większych zakładach przemysłowych, urzędach, instytucjach itd. posiadające obecnie kilka numerów (tyle ile linij) będą posiadały numery od 19500 do 20000 przyczem w spisie oznaczone będą tylko jednym numerem pomimo, że posiadać będą nadal kilka linij, przy łączeniu się automat już sam będzie wyszukiwał linję niezajętą.

Wogóle z chwilą uruchomienia przez Pastę centrali automatycznej telefony łódzkie będą pod względem sprawności i udogodnienia jedyne w Polsce.

Strajk dozorców
został odłożony do 6 marca

Związek Dozorców Domowych zdecydował się wstrzymać akcję strajkową, która miała w dniu wczoraiszym objąć całe miasto, aż do dnia 6 marca r. b. O ileby konferencja z przedstawicielami trzech stowarzyszeń właścicieli nieruchomości nie doszła do skutku, w dniach 4 lub 5 marca, od dnia 6 marca r. b. dozorcy domowi na terenie całej Łodzi przystępują do solidarnego strajku.

Jak wiadomo wspomnianą akcję dozorcy domowi prowadzą celem otrzymania jednorazowego zasiłku, mającego służyć na wynajęcie sił pomocniczych do wyrąbu lodu i usuwania śniegu.

Co usłyszymy dziś
przez radjo

SOBOTA, 2 marca.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.10—13.00 Muzyka płyt gramofonowych.
13.00—13.15 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
14.50—15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
15.40—16.00 Kom. samorządowy.
16.00—16.25 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Nowy podręcznik metodyki przyrodoznawstwa" (obcowanie z przyrodą) — p. Romana Łubodziecka.
15.50—16.45 Koncert z płyt gramofonowych.
16.25—16.50 „Z przeżyć i dziejów narodu" (Wspomnienia historyczne) — prof. Henryk Mościcki.
16.50—17.00 Nadprogram i komunikaty.
17.00—19.00 Transm. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00—19.00 Program dla dzieci i młodzieży Słuchowisko p. t. „Kopciuszek" Janiny Porazińskiej z ilustracją muzyczną Wład. Macury.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.30—19.55 „Radjokronika" — dr. Marjan Stępowski.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20.00—20.25 Odczyt p. t. „Dzieje muzyki polskiej" — prof. S. Niewiadomski.
20.30 Dawne piosenki polskie w wykonaniu Leona Schillera.
W przerwie komunikat Teatrów Warszawskich.
21.00 Muzyka lekka.
22.00—22.05 Kom. lotn.-meteor.
22.05—22.20 Komunikaty PAT-a.
22.30—23.30 Transmisja muzyki lekkiej z sali Malinowei.

Groźba strajku w przemyśle włókienniczym

Interwencja okręgowego inspektora pracy nie odniosła skutku

Jak już donosiliśmy, nie ma dotychczas w całym przemyśle jedwabniczym w Łodzi obo wiązującej umowy zbiorowej, któraby regulowała warunki płacy i pracy w tym przemyśle.

Dlatego też nie wszystkie tkalnie jedwabnicze posiadają jednakową skalę płac, tak. że w kilku tkalniach jedwabniczych większych, płace były o wiele wyższe od pozostałych.

Takim stanem rzeczy nie mogli się pogodzić robotnicy zgrupowani w Związku Robotników Przemysłu Wstążkowego.

Zarząd tego związku wszczął wskutek tego przed niedawnym czasem akcję, zmierzającą do zawarcia umowy i opracowania cennika, któryby obowiązywał wszystkie tkalnie jedwabnicze istniejące na terenie Łodzi.

Powiadomione o powyższem dyrekcje kilku fabryk, płacących wyższe stawki swym robotnikom w przeciwieństwie do płac w innych fabrykach tej branży, wymówili swoim robotnikom pracę na 2 tygodnie, proponując im następnie pracę za niższą płacę. Oczywiście robotnicy na powyższe nie zgodzili się i zastrajkowali.

Obecnie grozi strajk we wszystkich fabrykach jedwabniczych, w których zatrudnionych jest około 3,000 robotników.

Zarząd Związku Wstążkowego bowiem, zwrócił się przed kilku dniami do okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza z prośbą zwołania wspólnej konferencji z przedsta wicielami przemysłowców, w celu omówienia sprawy zawarcia umowy zbiorowej w tym przemyśle.

P. Inspektor pracy zwrócił się do krajowego związku przemysłu włókienniczego, w którym zorganizowani są wszyscy przemysłowcy fabryk jedwabniczych, zapytując się czy byliby skłonni wydelegować swych przed stawicieli na wspólną konferencję.

W odpowiedzi na to, prezes zarządu Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego p. Babiacki po skomunikowaniu się z przemysłowcami tej branży w dniu wczorajszym zawiadomił inspektora pracy p. Wojtkiewicza, że przemysłowcy bezwzględnie odmawiają brania udziału w jakiejkolwiek konferencji z robotnikami, w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Wobec tak zdecydowanego stanowiska przemysłowców, zarząd związku robotników wstążkowych zwołuje w najbliższych dniach Walne Zebranie robotników jedwabniczych, na którem prowdopodobnie zapadnie uchwała natychmiastowego rozpoczęcia strajku we wszystkich fabrykach jedwabniczych.

Panny i żonaci
lubią alkohol

Wadług danych urzędu statystycznego m. Łodzi w roku ubiegłym zatrzymano w stanie nietrzeźwym 4878 osób, z czego 4481 było mężczyzn i 389 kobiet. Najcharakterystyczniejszem jest to, że w rubryce stanu największą ilość wśród pijaków stanowią żonaci i panny, a więc w stanie nietrzeźwym zatrzymano kawalerów 1857, panien 304, żonatych 2552, mężatek 61, wdowców 72, wdów 24.

Z TOW. ŚPIEW. „ECHO".

W dniu 23 lutego r. b. o godz. 20 odbyło się roczne zebranie członków Towarzystwa.

Po wyczerpaniu porządku obrad przystąpiono do wyborów nowego zarządu w skład którego weszli: pp. prezes Kusiński Jan, wiceprezes Bełtowski Kazimierz, sekretarz Bełdowski Julian, skarbnik Kamiński Zygmunt, gospodarz Gajda Antoni oraz członkowie zarządu pp. Pfeifer Józef i Cyrański Stanisław.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W niedzielę, o godzinie 6-ej wieczorem w Miejskiej Galerji Sztuki odbędzie się odczyt na temat „Malarstwo medjalne Marjana Grużewskiego", wygłoszony przez red. Feliksa Lubierzyńskiego wraz z recytacjami improwizacyj transowych tegoż malarza, które wygłosi artystka Teatru Miejskiego p. I. Grywińska. Codziennie o godzinie 6-ej wiecz. odbywają się konferencje red. Lubierzyńskie go o twórczości Grużewskiego.

Obecna 49-ta wystawa zbiorowa prac A Malickiego, M. Oleya oraz licznych łódzkich artystów spotkała się z ogólnem uznaniem prasy.

Sale wystawowe są dobrze ogrzane.

TRZY NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI

spowodowane przez niechlujstwo lokatorów

W sieni domu przy ul. Kilińskiego 87 wracając do domu późnym wieczorem, poślizgnął się w klatce schodowej 47-letni Teodor Gajtczanowski, zamieszkały w tymże domu i upadł tak nieszczęśliwie, iż uległ złamaniu prawej nogi.

— Ze schodów w domu przy ul. Lipowej 63 spadła wskutek poślizgnięcia się 52-letnia Cecylja Niewiadoma, zamieszkała przy ulicy Zielonej 43. Upadek był tak nieszczęśliwy, iż Niewiadoma uległa złamaniu prawej nogi.

— Podobny wypadek miał miejsce w domu przy ul. Radwańskiej 36, gdzie ze schodów, wskutek poślizgnięcia się spadł 47-letni Józef Kochanowski, zamieszkały przy ulicy Pryncypalnej 20. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, stwierdził u nieszczęśliwego złamanie kości prawego podudzia.

POŻAR W GARAŻU SAMOCHODOWYM

Ogień zniszczył jedną taksówkę

Wczoraj wgarażu samochodowym przy ulicy Piotrkowskiej wybuchł pożar, spowodowany nieostrożnem obchodzeniem z tak łatwopalnem materjałem, jakim jest benzyna.

Garaż samochodowy jest własnością niejakiego Sztrobacha.

W godzinach rannych szofer jednej ze stojących w garażu taksówek, Władysław Domański, zamieszkały tamże, rozpaliwszy w piecyku żelaznym ogień, zajął się przygotowaniem auta do wyjazdu. W tym celu napełniał on zbiornik samochodu benzyną.

Pracę swą spełniał zbyt blisko pieca. Wkrótce benzyna zapaliła się i momentalnie eksplodowała. Garaż stanął w płomieniach. Ogień ogarnął również taksówkę, do której szofer nalewał benzynę. Zapalił się również zbiornik z benzyną w taksówce. Na skutek eksplozji taksówka została zupełnie zniszczona.

Drugie auto zostało częściowo uratowane przez szofera, Domańskiego. Zajęty ratowaniem aut szofer uległ dotkliwym poparzeniom ciała.

Domańskiego przewieziono w stanie ciężkim do lecznicy na Wólce, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy odesłany został do lecznicy Betleem przy ul. Leśnej.

Pożar w fabryce
B-ci L. Berman

W przędzalni fabryki B-ci Liberman przy ulicy Wierzbowej Nr. 18, z niewiadomej przyczyny zapalił się kurz z przędzy w kanale IV-piętrowym. Do ognia wezwano II-gi oddział straży, którego akcja ratownicza trwała od godziny 7 do 8 rano. Straty wyrządzone ogniem nie zostały narazie obliczone.

Żywa pochodnia

W dniu wczorajszym pozostawiona bez opieki w mieszkaniu 10-letnia Mania Blum, zamieszkała przy ul. Żeromskiego 44, podpaliła butelkę z naftą.

Nastąpił wybuch, przyczem paląca się nafta opryskała dziewczynkę, powodując zapalenie się odzieży. Na rozpaczliwe wołania o pomoc nadbiegli sąsiedzi, którzy ugasili palącą się dziewczynkę.

Do ciężko poparzonej Mani Blum sąsiedzi zawezwali Pogotowie Ratunkowe.

Krew na bruku
ul. Gdańskiej

Wczoraj około godziny 12-ej w nocy przy zbiegu ulicy Gdańskiej i Andrzeja wywiązała się krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami.

Zwabiona krzykami policja przybyła na miejsce zajścia, widząc to awanturnicy, rzucili się do ucieczki, pozostawiając na miejscu bójki 4-ch pokaleczonych, a mianowicie 24-letniego Józefa Kanta, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego 171, 41-letniego Franciszka Czupelka (Gdańska 76), 46-letniego Józefa Mankowskiego (Gdańska 24) oraz Franciszka Fremla, ul. Andrzeja 10. Wszyscy oni odnieśli rany głowy i rąk, zadane tępem narzędziem.

Poszkodowanym udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, sobota, dwa przedstawienia:

o godz. 4 po południu po cenach najniższych „Murzyn Warszawski" o godz. 8.30 wieczorem potężny proletarjacki dramat E. Tollera „Hinkeman" z A. Sochą w roli tytułowej.

Ceny popularne.

Poniedziałkowe i wtorkowe przedstawienia „Hinkemana" zostały zakupione przez Związki.

Jutro, niedziela, trzy przedstawienia:

o godz. 12 w południe po cenach najniższych barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień". Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 8-miu bezpłatnie;

o godz. 4 po południu „Pygmalion" z Al. Węgierko i St. Jarkowską, który powtórzony będzie raz jeszcze we środę wieczorem. Ceny popularne;

o godz. 8.30 wieczorem sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway" po cenach normalnych niższych.

45-letni jubileusz Marji Dąbrowskiej.

Zespół Artystów naszych teatrów Miejskich przygotowuje się do wielkiego święta artystycznego, mianowicie do uczczenia 45-letniej pracy artystycznej koleżanki Marji Dąbrowskiej.

Nie wiele jednostek z grona polskich aktorów może poszczycić się tak zasłużonym jubileuszem.

Jubilatka wystąpi w sztuce M. Jewreinowa p. t. „To, co najważniejsze" w piątek, dn. 8 marci 1929 roku.

TEATR KAMERALNY.

„Kokoty z towarzystwa".

Salonowa ta komedja grana będzie codziennie wieczorem do środy włącznie.

Jutro, w niedzielę o g. 5 po poł. po cenach zniżonych „Murzyn Warszawski".

Premjera „Poławiacza cieni".
z A. Węgierko

W czwartek premjera wartościowej, interesującej francuskiej komedji J. Sarment'a „Poławiacz cieni".

Reżyseruje i główną rolę odtwarza Aleksander Węgierko.

W głównej roli kobiecej Karolina Lubieńska.

„Pygmalion" w Teatrze Scheiblera i Grohmana.

Dziś, w sobotę o godzinie 7-mej min. 30 wieczorem Teatr Miejski grać będzie w sali Klubu Prac. Zjedn. Zakł. Scheiblera i Grohmana, Przędzalniana 68, znakomitą komedję w 4-ch aktach Bernarda Shaw'a p. t. „Pygmalion" z nakomitym artystą teatrów warszawskich Aleksandrem Węgierko i Stefanją Jarkowską w rolach naczelnych.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V Oddz. Straży Ogniowej.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i jutro o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem nieodwołalnie ostatnie 4 razy kapitalny wodewil „12 żon Jafeta" bawić będzie jak zwykle publiczność swemi szlagierami, efektownymi tańcami i ewolucjami przy doskonałej grze całego zespołu.

Od poniedziałku wraca na afisz „Romeo i Julja" piękna tragedja kochanków werońskich w 5-ciu aktach 13-tu obrazach Williama Szekspira.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

Przedstawienie dla młodzieży szkół średnich. w Teatrze Popularnym.

Chcąc udostępnić poznanie arcydzieła literatury klasycznej Williama Szekspira „Romeo i Julja" jaknajszerszym sferom młodzieży szkół średnich urządza Dyrekcja Teatru po raz drugi w środę, dnia 6 marca o godzinie 4 po poł. specjalne przedstawienie szkolne po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł.

Bilety nabywać można tylko w kasie teatru przy ul. Ogrodowej 18 w godzinach od 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.
Piotrkowska 295.

Dziś o godz. 820 wiecz. i jutro o 4.20 po poł. i 8.20 wieczorem powtórzenie wczorajszej premjery klasycznej tragedji Williama Szekspira „Romeo i Julja", która tak entuzjastycznie została przyjęta.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

„CZY POLSKA POTRZEBUJE SPORTU".

W sobotę, dnia 2-go marca r. b. o godz. 8-ej wieczorem Prezes Klubu Sportowego Polskiej YMCA, w lokalu Ogniska Łódzkiego przy ul. Piotrkowskiej 89 wygłosi odczyt na temat: „Czy Polska potrzebuje sportu"?.

Wyjaśnienia prawne

I.

Czy mężatka, przebywająca w separacji faktycznej może żądać od męża alimentów na utrzymanie dziecka?

Kodeks cywilny szczególnej tej sytuacji nie przewiduje orzekając zasadniczo, iż rodzice przez sam fakt zawarcia ślubu biorą na siebie obowiązek utrzymania dzieci.

Sytuacja żony, domagającej się alimentów w tego rodzaju sytuacji faktycznej jest z reguły trudna. Mężatka separowana tylko faktycznie musi przed sądem udowodnić fakt porzucenia jej przez męża i t. p.

Wysokość alimentów zależeć rzecz prosta, będzie od zarobków męża, stopy życiowej dziecka i t. p.

II.

Jaki jest wpływ ogłoszenia upadłości na regulację zobowiązań?

W momencie, gdy sąd handlowy ogłasza upadłość jakiejś firmie wszystkie jej zobowiązania, np. weksle, choćby ich termin nie nadszedł, stają się natychmiast wymagalne.

Postępowanie upadłościowe rozpoczyna się od czynności wstępnych kuratora masy. Czynności te trwają 15 względnie 30 dni od daty wyroku.

Po ukończeniu czynności przez kuratora rozpoczyna urzędowanie syndyk tymczasowy masy, do którego zgłaszać się muszą wierzyciele i meldować swe pretensje. Nader doniosłą czynność stanowi zkolei sprawdzanie owych wierzytelności, a wreszcie przyjęcie ich do masy.

Postępowanie upadłościowe kończy się bądź przez utworzenie t. zw. związku wierzycieli, bądź przez układ, mocą którego następuje spłata długów upadłego.

III.

Czy administrator domu może wytaczać sprawy o eksmisję? Ó

Od 1 stycznia 1929 roku weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o „ustroju sądów powszechnych", mocą którego uchylone zostały przepisy rosyjskiej organizacji sądowej, zezwalające administratorom domów na wytaczanie i popieranie w sądzie spraw o eksmisję.

Dziś sprawę eksmisyjną wytaczać może tylko właściciel domu, lub adwokat z jego upoważnienia. Sprawy wytoczone przed 1 stycznia 1929 roku przez administratorów mogą być dziś umarzane nawet w drugiej instancji, gdyż zarzut braku legitymacji czynnej można wysuwać w każdej fazie postępowania.

K. Kl.

SEKCJA PRAWNA przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego i Drobnego Przemysłu

przygotowywuje wielki kongres rzemieślniczy w Poznaniu

Po powołaniu do życia Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego i Drobnego Przemysłu, na ogólnej konferencji delegatów organizacyj rzemieślniczych w dniu 9 grudnia roku ubiegłego, zdawało się wielu działaczom rzemieślniczym, że odnośna uchwała konferencji nie uda się wprowadzić w życie.

Nie chciano wierzyć, aby instytucja, która podjęła się reprezentacji **i obrony żywotnych interesów rzemiosła**, mogła rzeczywiście rozpocząć skuteczną działalność, gdyż dotychczas wszystkie próby konsolidacji rzemiosła nie udawały się. A jednak życie wykazało samo, mimo pesymistycznych nastrojów i przewidywań niektórych działaczów rzemieślniczych, że rękodzieło polskie **rzeczy wiście potrzebuje jednolitego kierownictwa**, że niezbędną jest instytucja, któraby się zajęła skoordynowaniem jego pracy i wysiłków i skierowaniem ich na tory właściwe.

Rzemiosło polskie stoi bowiem przed tylu różnorodnemi zagadnieniami, **ma taki ogrom pracy do wykonania** we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, drobnej wytwórczości, że koniecznem jest uzgodnienie taktyki, i przeprowadzenie planowej, dobrze obmyślanej działalności warstw mieszczańskich. Zadanie to zaś wykonać może tylko instytucja, która stoi na czele organizacyj rzemieślniczych, reprezentuje ich interesy i występuje w ich obronie.

Dlatego też masy rzemieślnicze odrazu zrozumiały, że powstanie Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego i Drobnego Przemysłu **otwiera nowy okres w ich życiu organizacyjnem**, okres konsolidacji i rozbudowy gospodarczej.

Obecnie przystępuje już Tymczasowa Rada Naczelna do normalnej pracy. Na posiedzeniu w dniu 24 lutego r. b. postanowiono wszcząć energiczną akcję u czynników miarodajnych **o powiększenie kredytów rządowych dla rzemiosła**, należyte uposażenie Izb Rzemieślniczych, celem umożliwienia im normalnej działalności, przedewszystkiem zaś **o zastosowanie ulg podatkowych** względem warsztatów rzemieślniczych.

Jednocześnie rozpoczyna Tymczasowa Rada Naczelna akcję organizacyjną wśród rzemiosła, przygotowuje **wielki kongres rzemieślniczy w Poznaniu** na Powszechnej Wystawie Krajowej. Na kongresie tym ukonstytuuje się ostatecznie Rada Naczelna oraz uchwalony zostanie jej statut, a prócz tego ustalone zostaną wytyczne pracy **nad zjednoczeniem** wszystkich społecznych organizacyj rzemieślniczych polskich w jedną wielką organizację.

Skład Tymczasowej Rady Naczelnej, do której wchodzą najwybitniejsi przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych, pozwala żywić niezłomne przekonanie, że praca jej przyniesie naprawdę realny i trwały pożytek rzemiosłu polskiemu.

Od 7 rano do 7 wiecz.

powinny być otwarte sklepy rzeźnicze w soboty

W dniu wczorajszym Cech Rzeźników za pośrednictwem swego prezesa Andrzeja Dzieniakowskiego zgłosił się do Starostwa Grodzkiego z memorjałem w sprawie ustalenia godzin handlu w sobotę.

Według obowiązującej obecnie ustawy sklepy rzeźnicze, podobnie jak sklepy kolonjalne w soboty otwarte są od godz. 8 rano do 8 wiecz., dawniej natomiast obowiązywało rozporządzenie, według którego rzeźnicy otwierali sklepy o godz. 7 rano, a zamykali o 7 wiecz.

W przedłożonym wczoraj starostwu grodzkiemu memorjale Cech Rzeźników prosi o przywrócenie w dni sobotnie dawnych godzin handlu, t. j. od 7-ej rano do 7 wiecz., gdyż gospodynie nabywają mięso wcześniej, natomiast po godz. 7 wiecz. sklepy rzeźnicze świecą pustkami.

Cech Rzeźniczy ma nadzieję, że ze względu na wygodę kupujących i dobro rzeźników Starostwo uwzględni prośbę, wyrażoną w memorjale.

Podatek lokalowy

a pomieszczenia przedsiębiorstw przemysłowych

W związku z przepisem art. 3 punktu II ustawy o podatku lokalowym przez pomieszczenia przedsiębiorstw przemysłowych należy rozumieć nietylko te lokale, w których znajdują się maszyny fabryczne, lecz również i te przeznaczone na biura, składy, magazyny i t. p., należące do fabryki, która w rzeczywistości stanowi część składową przedsiębiorstwa przemysłowego.

Cena pokoi dla wycieczek na P. W. K.

Dla zbiorowych wycieczek będą zarezerwowane kwatery w cenie od 2,50 do 5,50 zł.

Powodzenie Wystawy Krajowej w Poznaniu zależeć będzie od tego, jak zostanie ujęta sprawa wycieczek.

Kwestja ta jest tak ważna i zarazem trudna do rozwiązania, że nie podoła jej żaden komitet turystyczny, jeśli nie znajdzie zrozumienia i poparcia wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Dziś już więc należy się tą sprawą gorliwie zająć, omawiać ją na zebraniach organizacyj i towarzystw. Jeśli już powiązały się komitety wycieczkowe, to powinny one zgłosić się do powiatowych komitetów turystycznych.

Dla zbiorowych wycieczek będą zarezerwowane kwatery w cenie od 2.50 do 5.50 zł. Posiłek będzie wynosił od 1.00 — 1.50 zł. Oczywista, że kwatery te będą zbiorowe i przeznaczone tylko dla warstw najbiedniejszych.

Pojedyncze pokoje dla wycieczkowiczów będą w cenie 6 — 8 zł. i 10 do 12 zł. Z dwoma łóżkami kwatera będzie kosztować drożej: 8 — 11 zł., 14 i 16 zł. (w razie pobytu tylko jednej doby dopłacać się będzie o 50 procent drożej.

Przy pobycie ponad 3 doby będzie opust 10 procent, a dłuższym pobycie raba będzie się zwiększał. Wycieczki zatem dobrze zrobią w interesie własnym, jeśli zawczasu podadzą Komitetowi Turystycznemu dane, dotyczące ilości osób, termin, w którymby pragnęli zwiedzić Wystawę, gdyż nie poczynienie tych kroków, może narazić na niepotrzebne wydatki.

Zeby jednak ruch wycieczkowy miał charakter uregulowany — towarzystwa wycieczkowe musiałyby pilnie przestrzegać terminu, wyznaczonego przez P.W.K.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Żyto	35.25—35.50
Pszenica	47.00—48.00
Jęczmień browarny	34,75 — 35.50.
Jęczmień na kaszę	32.50—33.50.
Owies jednolity	34.25—34.75
Groch Victoria	68.00—80.00
Groch polny	42.00—50.00.
Koniczyna czerwona	140.00—170.00.
Koniczyna biała	240.00—290.00.
Rzepak	87.00—89.00
Seradela	58.50—60.50
Łubin niebieski	23.00—25.00.
Mąka pszenna 65 proc.	70.00—74.00
Mąka żytnia 70 proc.	49.00—50.00
Otręby żytnie	24.00—24.50
Otręby pszenne średnie	26.50—27.50
Otręby pszenne grube	28.50—29.50
Kuchy lniane	48.00—49.00
Kuchy rzepakowe	39.00—40.00

Obroty cokolwiek większe. — Usposobienie spokojne.

Aleksy Rżewski

Łódzki Starosta Powiatowy

4)

Obrona państwa jako problem społeczny

Skrót wykładów prof. płk. Iwanowskiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych z r. 1925 w Łodzi.

(Ciąg dalszy)

Zarys historyczny wojny polskiej 1920 r. Bitwa pod Warszawą.

Wojna Polski z Rosją była jednocześnie sprawdzianem naszej zdolności narodowej i prawa do samodzielności państwowej. W myśl programu komunistycznego, Polska stała na przeszkodzie sowietyzacji Niemiec oraz innych państw Europy i z tych przyczyn cały wysiłek sowietów zmierzał do zniszczenia państwa polskiego i wcielenia Polski do Związku Sowietów. Podbój Polski przez sowiety byłby jednocześnie wstępem do podboju Europy. Polska spełniała rolę historycznego przedmurza przed elementami rozkładu i zniszczenia. Imperjalizm rosyjsko-komunistyczny kontynuował tradycje carskiej polityki zaborczej. Ta sama polityka zaborcza, ubrana tylko w piórka frazeologji komunistycznej.

Wewnątrz było położenie Polski dosyć trudne. Organizm państwowy zrastał się z trudem, fronda poznańskiego i trudności finansowe, zacietość partyjna i brak jednolitego prawodawstwa, wszystko to razem paraliżowało najlepsze chęci Rządu.

Na zewnątrz był to okres realizacji Traktatu Wersalskiego, odebranie Pomorza od Rzeszy Niemieckiej i ustalanie częściowe granic zachodnich.

Akcja Naczelnego Wodza na Kijów była tylko uprzedzeniem ataku sowieckiego. W czerwcu 1920 roku udało się armji konnej Budiennego przełamać front polski, co zmusiło Polskę do odwrotu. W pierwszej połowie lipca bolszewicy zajmują Wilno, Mińsk; 20 lipca — Grodno, 25 lipca — Białystok.

Lord Curzon występuje z notą pośrednictwa do sowietów — w sprawie wojny z Polską, proponując jako linję graniczną — linję Bugu. Sowiety, licząc już pewnie na zwycięstwo i zdobycie Warszawy, odrzucają pośrednictwo. Dnia 22.VII. 1920 r. Rząd Polski na zasadzie uchwały Rady Obrony Państwa zwraca się z propozycją do Sowietów, rozpoczęcia rokowań pokojowych. Sowiety celowo zwlekają z odpowiedzią, a rozkaz dowódcy frontu z dnia 23.VII. 1920 r., brzmi: „Mińsk, 23 lipca 1920 roku. Położenie wymaga energicznego ataku naprzód, w jednym kierunku na Warszawę, ażeby zadać nieprzyjacielowi ostateczną klęskę".

Dnia 13 sierpnia rozpoczęła się wielka bitwa, która przeszła do historji pod nazwą „Bitwy pod Warszawą". Bitwa ta składa się właściwie z dwu bitew, z których jedna rozpoczęła się wcześniej 15 sierpnia i obejmuje front północny gen. Józefa Hallera (5, 1 i 2 armja), podczas gdy główne uderzenie frontu środkowego gen. Rydza Śmigłego, pod bezpośrednim dowództwem Naczelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego, rozpoczęło się w 5 dni później, t. j. dnia 16.VIII. 1920 r. Patrole bolszewickie zbliżają się do wsi Marki, 15 klm. od mostu na Wiśle, ze strony Pragi.

Dnia 14.VIII. stosownie do rozkazu frontu płn. (gen. Hallera rozpoczyna się uderzenie ofenzywne 5 armja pod dowództwem gen. Sikorskiego. Uderza on na Ciechanów i na Nasielsk. Jednocześnie tego samego dnia do przeciwnatarcia ruszyła 15 armja sowiecka. Marszałek Piłsudski przybywa do Puław, aby osobiście kierować ofenzywą. Wypad na Mińsk udał się całkowicie: 4 i 3 armja dochodzi do drogi Warszawa — Brześć, 16 dywizja piechoty do Kałuszyna, 21 dywizja piechoty zajmuje Siedlce, 14 dywizja spotkała w m. Kołbiele lewe skrzydło 15 armji sowieckiej. Większość armji sowieckiej dostaje się do niewoli. Zaskoczenie Rosjan było kompletne: wieczorem dnia 17 sierpnia odwrót sowiecki przekształca się w paniczną ucieczkę. Od dnia 18.VIII. Marszałek prowadzi pościg na całej linji i zamyka armji sowieckiej odwrót na Mławę, Chorzele, Kolno i Grajewo. Część bolszewików wzięto do niewoli — reszta chroni się do Prus.

Zdobycz nasza wynosiła 70.000 jeńców, 200 dział i 1.800 ciężkich karabinów maszynowych.

Taki był epilog Cudu nad Wisłą i odparcia wroga od Warszawy.

Wojna chemiczna współczesna.

Międzynarodowe konferencje Haskie w latach 1899 i 1907 zabroniły używania w wojnie gazów trujących. Zobowiązań tych nie podpisały tylko Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Postanowienia Konferencji Haskiej złamały podczas wojny wszechświatowej Niemcy, w bitwie z Rosjanami pod Bolimowem (między Łowiczem a Skierniewicami) w dniu 30 stycznia 1915 roku. Drugi napad gazowy urządzili Niemcy pod Nieuport w lutym tegoż roku. Po udoskonaleniu tej straszliwej broni, wykonały Niemcy dnia 22 kwietnia 1915 roku pod Ypres napad, który kosztował koalicję około 5.000 ludzi. Pod Sochaczewem w maju 1915 roku przyprawiono Rosjan o straty 11.000 ludzi, a następnie po pewnym czasie wojnę gazową poczęły stosować z straszliwym skutkiem obie strony walczące.

Istnieją dwa sposoby stosowania gazów: 1) w formie lotnych fal, 2) w formie pocisków artyleryjskich, napełnianych substancjami trującemi. *Gazy duszące*, jak: chlor, fosgen, działają na nerw oddechowy, powodując kaszel, brak tlenu, osłabienie mięśni i serca; *gazy drażniące*, jak chlorek, i bromek benzylu powodują łzawienie oczu (silne), działają na drogi oddechowe, powodując kichanie a nieraz i ślepotę; *gazy trujące*, jak tlenek węgla, kwas pruski, powodują zawrót głowy, ból w skroniach, a po kilku sekundach śmierć; *gazy parząco-żrące*, oprócz podrażnienia dróg oddechowych, obrażają skórę, powodując na ciele ropne pęcherze, bardzo trudne do wyleczenia; *yperyt* przenika ubranie, dociera do skóry i parzy ją; *lewisyt* — zabija momentalnie.

Równolegle do rozwoju środków wojny chemicznej, doskonalą się środki obrony przeciwgazowej. Laboratorja chemiczne stały się niezbędnym czynnikiem wojen współczesnych. W Polsce w roku 1922 powstało w celach propagandowych Towarzystwo Obrony Przeciwgazowej, którego zadaniem jest uświadamianie narodu o grożącem niebezpieczeństwie i wskazanie środków obrony, jak również popieranie rozwoju rodzimego przemysłu chemicznego. Z inicjatywy tego Towarzystwa powstał Instytut Gazoznawczy. Aczkolwiek nie możemy sprostać potężnemu niemieckiemu przemysłowi chemicznemu, to jednak Polska, rozumiejąc grozę tej broni nowoczesnej, przy czynnem poparciu obecnego Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego nie pozostanie w tyle w tej ważnej dziedzinie przemysłu i przygotowań wojennych.

(d. c. n.).

Samosąd wieśniaków

Objawy zdziczenia na wsi

W ubiegłym tygodniu w nocy Wasyl Grycyna mieszkaniec gm. Krzywiczki, powiatu Chełmskiego usiłował dokonać kradzieży siana na szkodę swego sąsiada Filipa Grycyny, ze stogu znajdującego się w obrębie zabudowań tegoż.

Poszkodowany spostrzegłszy złodzieja, wybiegł na podwórze wraz ze swą żoną Aleksandrą, przyczem udało się im przytrzymać Wasyla na gorącym uczynku kradzieży.

Przytrzymanego Grycynę poszkodowani pobili, zadając mu dość ciężkie uszkodzenia ciała, oraz spowodowali złamanie 2-ch żeber.

Pobitego w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala. Sprawców pobicia oresztowano i przekazano władzom sądowym, decyzją których zostali osadzeni w więzieniu.

Wieś bez wody

Mieszkańcy zmuszeni są pić wino

Na Węgrzech w pobliżu jeziora Balaton jest wieś Czerczegtomaj, gdzie oddawna na próżno kopią studnie w poszukiwaniu za wodą.

Wszelkie starania i poszukiwania spełzły na niczem i 2000 mieszkańców jest skazanych na picie tylko wina.

Wieś jest za biedna na przeprowadzenie wodociągów, które doprowadzałyby wodę z pewnej dalszej odległości.

Konie, krowy, owce i świnie poją w cysternach, zaprowadzonych na podwórzach, gdzie się zbiera wodę deszczową i że śniegu. Cysterny otoczone są akacjami, które chronią wodę przed wyschnięciem. Wodę do gotowania zmuszeni są wozić w beczkach na taczkach z dalszej okolicy. Ludność owej wsi czuje się naprawdę nieszczęśliwą.

Zawzięty wróg brudu

Faverio de Biasse był zdecydowanym wrogiem brudu. Zawziętym wrogiem niechlujstwa. Manjakiem na tym punkcie.

Faverio naprawiał buty, sprzedawał pastę i oleje do obuwia i, mimo niepozornego wyglądu, zarabiał nawet dobrze. Od czasu do czasu musiano go jednak zamykać w szpitalu, w osobnej celi. Dostawał bowiem napadów histerji, graniczącej z obłędem. A to wszystko z powodu zbyt wielkiego brudu, który panuje na świecie.

Faverio miał matkę, staruszkę 72-letnią, która czuła paniczny wstręt do wody. Pięć lat upłynęło od chwili, gdy po raz ostatni umyła górną część korpusu. Zachorowała jednak wtedy poważnie. Odtąd nie myła się więcej.

Faverio początkowo próbował matkę nakłonić żartami do pielęgnowania czystości. Bezskutecznie. Lato przyszło, a z niem upały. Staruszka wydawała z siebie woń niezwykłą, nieprzyjemną i tak działającą na nerwy, że wreszcie Faverio zaczął warjować.

Spróbował matkę posłać do klasztoru, by tam ją w jakiś sposób umyto. Przeor pokręcił jednak nosem, skrzywił się i czemprędzej drzwi zampnął za sobą...

Wreszcie Faverio nie wytrzymał. Skrępował matkę, przygotował misę z wodą i chciał się siłą wziąć do oczyszczenia staruszki. Ta krzyczała jednak w niebogłosy. Krzyk zwabił mieszkańców dzielnicy (rzecz działa się w Buenos Aires) i — policję. Faverio, wstydząc się wyznać, co było przyczyną jego zamachu na matkę, usiłował przy pomocy kuchennego noża popełnić samobójstwo.

Wzięto go znów do szpitala. Opierającą się zaś staruszkę po raz pierwszy umyto na koszt skarbu państwa.

Podobno czuje się ona teraz świetnie i sama chodzi do kąpieli...

Państwo króla zapałek

150 fabryk w różnych krajach należy do Szweda Ivara Kreugera

W ciągu ostatnich lat jakby z pod ziemi wyrosło nowe królestwo przemysłowe. Powstało ono nie w Stanach Zjednoczonych, nie w kraju maszyn, samolotów, armat czy nafty. Królestwo to znajduje się w małym krają północy — w Szwecji. Królem zaś jest Ivar Kreuger, który bez hałasu zorganizował z małej zapałki wielki trust światowy.

W czterdziestu krajach rozporządza on 150 fabrykami, zatrudniającemi 50 tysięcy robotników. Kapitał zakładowy wynosi przeszło 300 miljonów dolarów.

Nici tego olbrzymiego trustu zbiegają się w rękach jednego człowieka. Nikt prawie nie zna go osobiście; nie życzy on sobie tego, by fotografje jego ukazywały się w pismach; stale czuwa, by żaden szczegół z jego życia nie przedostał się do wiadomości publicznej i pragnie być zawsze w cieniu.

Dlaczego tak mało wiemy o królu zapałek? Nie potrzebuje on reklamy, bo zapałki rozchodzą się i bez niej. — A kto wie, czy to królestwo Kreugera byłoby powstało gdyby dużo o nim mówiono przed czasem.

Sposób bowiem, w jaki trust pobijał przemysł zapałczany w poszczególnych krajach, jest jedyny w swoim rodzaju; tu dał on rządowi pożyczkę za zapewnienies obie monopolu dostawy is przedaży; tam wyzyskał dewaluację pieniądza, by niespostrzeżenie wykupić największe fabryki i potęgą swych kapitałów opanować cały ten przemysł.

W całej Europie, Ameryce, Japonji, Chinach i Indjach trust szwedzki stoi mocno, a przeszło trzy czwarte wytwórczości zapałczanej świata znajduje się pod kontrolą Kreugera.

Kreuger — to młody jeszcze człowiek, nie skończył bowiem lat 50. Należy bezwarunkowo do najbardziej zapracowanych. Kawaler. Ciągle jest w drodze; ciągle odbywa przegląd swych fabryk, w których chodzi nieraz o setki miljonów. A choć, poszukując kapitałów, musiał zahaczyć o wielkich potentatów, jak Rockfeller, i nigdy nie wypuścił władzy z rąk i wszystkiem osobiście kieruje.

Lecz Kreuger interesuje się nietylko samym przemysłem. — Olbrzymie lasy w Szwecji, Finlandji, Rosji i Polsce dostarczają mu surowca; posiada własne tartaki, fabryki celulozy i papiernie. Prócz tego posiada wielkie wpływy w bankach i kopalniach rudy i potasu.

O pierwszeństwo w wynalezieniu zapałek ubiegają się: — wiedeńczyk Römer, anglik Walker, niemiec Bötter i francuz Derone. Oczywiście od tych pierwszych zapałek z przed lat stu do stanu dzisiejszego jest skok olbrzymi.

Datą przełomową dla Kreugera był rok 1923, kiedy udało mu się połączyć 2 największe przedsiębiorstwa szwedzkie. Od tej chwili rozpoczął on zwycięski pochód w przemyśle zapałczanym świata. Dziś Kreuger jest jedną z najbogatszych postaci w Europie, a giełdowi magnaci nowojorscy zapowiadają, że jest to człowiek o wielkiej przyszłości.

Żona potrzebna jest i po śmierci

ŚLUBY UMARŁYCH

Niesamowite zwyczaje wśród Chińczyków

Na olbrzymich obszarach, izolowanych od wszelkich wpływów cywilizacyjnych Chin, do dziś istnieją najdziwaczniejsze, a nieraz wręcz niesamowite zwyczaje.

Do tych ostatnich należą, do dziś jeszcze stosowane wśród ciemnych mas ludu chińskiego, śluby umarłych. Chińczycy bowiem wierzą, że dla spokoju i szczęścia potrzebna jest człowiekowi nietylko na tym, ale i na tamtym świecie — żona.

Według ich mniemania, człowiek nieżonaty skazany jest w życiu pozagrobowem na przeróżne przykrości.

Aby więc uchronić od nich nieszczęśliwych kawalerów, których śmierć przedwcześnie zabrała z tego świata, rodzina — żeni nieboszczyka.

W tym celu wyszukują zmarłą w tym samym dniu niezamężną kobietę, wnoszą jej ciało do domu nieboszczyka — kawalera, ustawiają obok jego zwłok i odbywają całą ceremonję ślubną, po której dopiero następuje pogrzeb, który rodzina odprawia w całkowitem przekonaniu, że wyrządziła przedwcześnie zmarłemu bezżennemu krewnemu najlepszą przysługę.

W ten sposób najbardziej zatwardziali w starokawalerstwie Chińczycy nie unikną małżeństwa nawet po śmierci.

Zagadka niedorozwiązania

„Wyspy umarłych" odżyły nanowo

Grupa holenderskich uczonych, odbywających podróż naukową po ocenanie Spokojnym, stwierdziła fakt cudownego wprost odrodzenia się kilku zamarłych wysp wulkanicznych. Chodzi tu o wyspy: Krakatau, Verlaten i Solecey, które tubylcy na Jawie nazywają „wyspami umarłych".

Olbrzymi wulkan Krakatau, który uważano za zupełnie wygasły, zionął w 1885 roku płomieniami i lawą przy równoczesnym wybuchu dwuch innych wulkanów. Straszliwy wybuch zniszczył cały archipelag.

Od 26 maja do 2-go sierpnia 1885 roku wszystkie trzy wymienionej wyżej wyspy zakryte były gęstym obłokiem dymu, a gdy wreszcie ten ciemny mur dymu rozproszył się, rybacy przekonali się, że wyspa Krakatau, niegdyś kwitnąca i jej dwie sąsiadki zamienione są w bezkształt, mosę lawy i kamieni. Nawet ptaki nie chciały spocząć na martwych, posępnych głazach.

„Wyspy umarłych" choć w pobliżu Jawy położone, przestały istnieć dla jej mieszkańców. Zdawało się, iż ludzie i Bóg o nich zapomnieli.

Jakże się tedy zdumieli holenderscy uczeni, gdy stwierdzili niedawno, że na tych na pozór umarłych wyspach rozwija się bujne, nowe życie. Ujrzeli palmy, banany, daktyle. Cała wyspa Krakatau jest obecnie pokryta gęstemi krzewami.

Uczeni badacze, znalazłszy się na wyspie, spotkali tam węże, jaszczurki i rozmaite gatunki owadów.

Ujrzeli również licznych przedstawicieli rod ptasiego. Naliczyli około 30 gatunków ptaków. Ptaki, oczywiście, przywędrowały z Jawy, i jest to rzecz zupełnie naturalna, ale węże, jaszczurki i owady nie mogły przecież przybyć tą samą drogą.

Wykluczoną jest również rzecz, aby uszły z życiem w czasie katastrofy, kiedy wybuch wulkanu zasypał całą wyspę wrzącą lawą.

Uczeni zadają sobie tedy pytanie: w jaki sposób znalazły się te węże, jaszczurki i owady na „zamarłych wyspach" i jaki był przebieg tego cudownego odrodzenia zwycięskiego życia pod skorupą zastygej lawy.

Wiceprezydent St. Zjednoczonych

byłym żokiejem

Senator Charles Curtiss, który został obrany wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych, a zatem piastuje po prezydencie Hooverze najwyższy urząd w państwie, był w młodości swej żokiejem.

Brzmi to wprost nieprawdopodobnie, a jednak jest faktem. 61 lat minęło od chwili, kiedy dzisiejszy wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Charles Curtiss, jako 8-letni chłopiec rozpoczął karjerę jeździecką.

Przez 8 lat p. Curtiss był żokiejem i pracował w wielkich stajniach, na żądanie rodziny jednak porzucił później zawód żokieja.

Przez cały dalszy ciąg swego żywota był dzisiejszy wiceprezydent gorącym zwolennikiem i przyjacielem wyścigów konnych, a i obecnie bywa regularnie na wyścigach, nie opuszczając nigdy okazji, gdy chodzi o wielkie nagrody klasyczne.

Ciekawe zbiory filatystyczne

w Waszyngtonie

W Muzeum Narodowem w Waszyngtonie jest specjalna sala, poświęcona kolekcji marek pocztowych całego świata.

Kolekcja znajduje się w pięciu szafach, wysokości 2 mtr., a głębokości 84 cm. W dolnej części szaf są szuflady, w których chowa się egzemplarze marek, nieprzeznaczonych na pokaz.

Podstawą dla tej rządowej kolekcji były dary od prywatnych filatelistów, w ilości 26 tysięcy znaczków pocztowych.

Ile czasopism

posiadają St. Zjednoczone?

W Stanach Zjednoczonych wychodzi 20.636 gazet — tak podaje najnowsza statystyka. Między niemi 2272 dzienników i 11.151 tygodników. 78 dzienników ma na niedzielę bogato ilustrowane dodatki.

Wśród 1083 pism cudzoziemskich jest: 182 niemieckich, 165 hiszpańskich, 78 czechosłowackich, 45 francuskich, 42 żydowskich, 43 norweskich i duńskich, 26 japońskich, 22 filipińskich, 16 holenderskich, 19 portugalskich, 10 armeńskich, 6 arabskich, 4 albańsike, 2 belgijsko-flamandzkie, bułgarskie i estońskie. Jest też kilkanaście pism polskich.

Zapisujcie się na członków Ligi Morskiej i Rzecznej!

Do akt № 329 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 19-go marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Łomżyńskiej 20/22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należąc do Izaaka Bergera, składających się z 10 skrzynek przędzy wigonjowej ocenionych na sumę 933 złotych.

Łódź, dn. 27 lutego 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagranica „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu „ „ „ „	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie	50	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.